

Kognitywistyka

Dorota Rybarkiewicz

# Metafora w działaniu



# Metafora w działaniu



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Dorota Rybarkiewicz

# Metafora w działaniu

Dorota Rybarkiewicz – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Instytut Filozofii, Katedra Logiki, 90-131 Łódź, ul. Lindleya 3/5

RECENZENT

*Jacek Malinowski*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Beata Koźniewska*

REDAKCJA

*Marzanna Dobosz*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Zofia Jedynak*

KOREKTA TECHNICZNA

*Leonora Wojciechowska*

PROJEKT OKŁADKI

*Katarzyna Turkowska*

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/grivina

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Dorota Rybarkiewicz, Łódź 2017

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2017

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07963.17.0.M

Ark. druk. 16,0

ISBN 978-83-8088-997-2

e-ISBN 978-83-8088-998-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63

# SPIS TREŚCI

<b>Przedmowa</b> .....	7
<b>Tło: podstawy metaforologii</b> .....	11
<i>Było to niegdyś paradoksem, ale w nowszych czasach okazuje się pewnikiem</i>	
Rozdział 1. Metafora jak tlen? .....	13
Rozdział 2. Semiotyczno-kognitywna struktura metafory .....	27
Rozdział 3. Metafora jako narzędzie .....	39
<b>Metafora – forma</b> .....	43
<i>Cóż czytasz, mości książę? Słowa, słowa, słowa</i>	
Rozdział 4. Warstwa semiotyczna: jak mówimy? .....	45
<b>Skutki metafor</b> .....	69
<i>Gdzie mnie prowadzisz? Mów!</i>	
Rozdział 5. Metafora – nośnik doktryny .....	71
Rozdział 6. W ekonomii i medycynie .....	101
<b>Metafora w praktyce</b> .....	133
<i>Choć to szaleństwo, lecz jest w nim metoda</i>	
Rozdział 7. Problemy i ich rozwiązywanie .....	135
Rozdział 8. Metafory w psychologii: O motywacji, psychoterapii i metaforach temporalnych .....	153
Rozdział 9. Metafory w edukacji .....	173
Rozdział 10. Perswazja i metafora .....	189

<b>Zakończenie</b> .....	209
<b>Objaśnienie ważniejszych terminów</b> .....	215
<b>Dodatek 1. MIP Procedura Identyfikacji Metafor</b> .....	219
<b>Dodatek 2. Krytyczna Analiza Metaforyczna</b> .....	221
<b>Bibliografia</b> .....	223
<b>Indeks osób</b> .....	249
<b>Indeks rzeczowy</b> .....	255

## PRZEDMOWA

Książka tropi metaforę w działaniu. Metaforę jako narzędzie myślenia można znaleźć w każdym obszarze życia; książka omawia wiele z nich: od poszczególnych dziedzin nauki (np. ekonomia, medycyna, biologia, fizyka, socjologia) czy teorii (np. teoria umysłu, teoria motywacji), do praktycznych aspektów życia (jak prawo, polityka, edukacja, psychoterapia, stawianie i rozwiązywanie problemów, perswazja).

Nazwa „metafora” ma wiele różnych odniesień. W rozważaniach jej poświęconych należy uważać, aby nie wpaść w pułapkę rozmycia znaczenia tego terminu. Uwzględnienie różnorodności, przy jednoczesnym zadbaniu o precyzję, stanowi wyzwanie; dlatego w tej książce zaproponowana została hybrydowa definicja tego pojęcia. Stanowi ona punkt wyjścia, nawiązując do klasycznego (arystotelesowskiego) opisu cech metafory i pozwala na uporządkowanie prezentacji całej szerokiej panoramy zagadnień, nadając książce charakter interdyscyplinary. Metafora w działaniu nie jest zestawem poszczególnych teorii metafor; koncentruje się na zaprezentowaniu rozmaitych obszarów ludzkiej aktywności, które nie mogą się bez metafory obyć i opisuje te jej cechy, które są w tym działaniu istotne. Zauważyć należy, że metafora, o której tu mowa, kruszy ramy szkolnego stwierdzenia, że jest ona porównaniem, którego pozbawiono słowa „jak”. Tu metafora nie jest jedynie figurą retoryczną, ale zgodnie z koncepcją przyjętą w badaniach kognitywnych, jest sposobem myślenia. Może ujawniać się jako tradycyjnie rozumiana metafora słowna, jako model, analogia, przypowieść. Co więcej, jej nośnikiem nie musi być wyłącznie język, lecz także obraz, dźwięk i ruch.

Książka omawia temat w kilku etapach – każdy z nich charakteryzuje motto zaczerpnięte z *Hamleta*.



**„Było to niegdyś paradoksem, ale w nowszych czasach okazuje się pewnikiem.”**<sup>1</sup> – nawiązuje do swoistej kariery, jaką zrobiła metafora: od statusu pariasa na salonach filozoficznych i naukowych wzniosła się do poziomu gościa honorowego we wszystkich dziedzinach wiedzy. Świadczy o tym powstanie nowej dyscypliny – metaforologii – o niej i jej problemach traktuje część pierwsza. Zawiera ona również semiotyczno-kognitywną definicję struktury metafory, która będzie stanowiła punkt odniesienia dla dalszych rozważań, oraz krótką charakterystykę trzech koncepcji metafor oraz ich funkcji.

**„Cóż czytasz, mości książe? Słowa, słowa, słowa.”** – analizuje rolę formy, czyli semiotyczną warstwę metafory. Okazuje się, że forma wcale nie funkcjonuje jak przezroczyste opakowanie, ale jest zapalnikiem, który uruchamia proces myślenia metaforycznego i, co więcej, wnosi swoje własne „znaczenie” w znaczenie metafory. Świadczą o tym metafory wizualne oraz obrazy metaforyczne.

**„Gdzie mnie prowadzisz? Mów!”** – pokazuje, jak głębokie są związki między metaforami a kulturą, archetypami oraz paradygmatami obecnymi w różnych dziedzinach wiedzy. Nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, tymczasem zasiewają one w umysłach nie tylko treści powierzchowne, ale potrafią sięgnąć samych podstaw przekonań, które decydują o życiowych wyborach i ścieżkach postępowania. Przykłady dotyczą ważnych społecznie kwestii: małżeństwa, organizacji, dziennikarstwa oraz wybranych dyscyplin wiedzy: ekonomii i medycyny.

**„Choć to szaleństwo, lecz jest w nim metoda.”** – prezentuje metaforę jako użyteczne narzędzie, którym ludzie posługują się również na co dzień. Omówione zostaną cztery obszary: problemy (ich stawianie i rozwiązywanie) a metafora generatywna; psychologia i metafory temporalne; edukacja z metaforami eksplikacyjnymi i bootstrappingiem; oraz arsenał metaforyczny związany z perswazją i reklamą.

Literatura na temat tu poruszony jest tak obszerna, że w sposób nieunikniony dokonany jej przegląd cechuje pewna doza arbitralności, a nawet przypadkowości. Pomimo tych ograniczeń wyrażam nadzieję, że tekst spełni swój podstawowy cel, mianowicie zapozna z ostatnimi badaniami nad działaniem metafory, przedstawi odpowiednio szeroką definicję samego pojęcia, i w końcu

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty pochodzą z: W. Szekspir, *Hamlet*, (tłum. Józef Paszkowski), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968.

zaprezentuje metaforę jako kreatywne narzędzie poznania niezastąpione przy rozwiązywaniu problemów, w przekazywaniu wiedzy, w perswazji czy tworzeniu nauki. Wierzę też, że przyglądanie się podczas lektury tak wielu różnym metaforom sprawi, że wzrośnie u Czytelnika umiejętność wykorzystywania tego narzędzia w życiu wraz ze świadomością zagrożeń z niego płynących.

W tekście przyjęto konwencję zapisywania metafor konceptualnych kapitalikami zgodnie z przyjętą w literaturze tradycją. Przykłady podane są pomniejszoną czcionką, kursywą. Kursywą również zaznaczono wprowadzane po raz pierwszy nowe terminy. Oprócz tego za pomocą kursywy pragnę czasem zwrócić uwagę na to, że napisane w ten sposób wyrażenia są metaforami martwymi, a więc mają dwa znaczenia: dosłowne i przenośne. Z powodu zróżnicowania pod względem związku z zasadniczym tematem rozważań niektórych fragmentów pracy, w tekście zastosowane zostały dwie wielkości czcionki. Mniejszą, oprócz dłuższych cytatów, zostały wydrukowane informacje, które rozwijają temat w sposób bardziej szczegółowy i nie są konieczne dla zrozumienia toku wywodu. Natomiast treści fakultatywne umieszczono w Dodatkach. Wszystkie tłumaczenia z języka angielskiego, gdzie nie podano tłumacza, zostały dokonane przez autorkę. Ze względu na bogatą bibliografię, nie została ona podana w przypisach, lecz na końcu książki.

Pragnienie napisania tej książki obudziło się we mnie, gdy razem z uczestnikami moich seminariów pochylaliśmy się nad różnymi aspektami metafor. Jej przygotowanie poprzedziły liczne lektury, wiele omawianych w nich idei zapadło we mnie tak głęboko, że dziś nie potrafię już wskazać na ich pierwotne źródło. Czuję wdzięczność dla wszystkich, którzy poprzedzali mnie na drodze do poznania tego zagadnienia. Dlatego w pierwszej kolejności dziękuję naukowcom tak licznie reprezentującym różne dziedziny wiedzy, przede wszystkim: filozofię, lingwistykę, filologię, psychologię i kognitywistykę, którzy wytrwale badali tajemnicę metaforyczności. Ich publikacje, dyskusje i wywiady z nimi były dla mnie inspiracją i motywowały do zgłębienia tego tematu. Profesorowi Januszowi Maciaszkowi pragnę serdecznie podziękować za poświęcenie czasu na lekturę niniejszej książki i podzielenie się cennymi uwagami. Szczególne podziękowanie składam profesorowi Jackowi Malinowskiemu za wnikliwą i zarazem bardzo życzliwą ocenę. Dziękuję moim Bliskim, których miłość i wsparcie były nieocenioną pomocą w trakcie pracy.



# TŁO: PODSTAWY METAFOROLOGII

Było to niegdyś paradoksem,  
ale w nowszych czasach okazuje się pewnikiem.

Szekspir, *Hamlet*



# ROZDZIAŁ 1

## METAFORA JAK TLEN?

*Metafora jest uważana za jedną z najbardziej fundamentalnych struktur języka i poznania.*

Andrew Goatly

Co może pomóc ludziom w zrozumieniu nowości?

Co może pomóc w poznaniu nieznanego?

Co umożliwia „zobaczenie” tego, czego nigdy nie widzieli?

Co może ich zachwycić, zabawić?

Co z drugiej strony może ludzi zwiść? A czasem bywa świadomie i celowo wykorzystane w tym celu?

Jest sposób, aby uczynić to wszystko, ale nie od razu przychodzi nam do głowy – ponieważ jest to metafora. Podobnie jak niewiele osób ma świadomość, że tlen stanowi 65% masy ciała człowieka, tak mało kto dostrzega, że język, za pomocą którego komunikuje się z innymi, przesycony jest metaforami. Powyższe stwierdzenie może wywołać zdziwienie, ponieważ ani nie doświadczamy w naszych ciałach „tlenowej” lekkości, ani nie możemy wskazać tak wielu metafor, aby uznać je za dominujące w języku. Porównanie metafor do tlenu bazuje nie tylko na podobieństwie polegającym na niedostrzeganiu przez nas pewnych zjawisk, lecz sięga dalej, ponieważ ma obrazować, że tak jak potrzebujemy tlenu, aby żyć, podobnie potrzebujemy metafor, aby się komunikować, a nawet w ogóle myśleć.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat metafory w sposób oszałamiający zmieniły status: z figur retorycznych pełniących jedynie rolę przyjemnych, ale

po prawdzie zbędnych ozdób stylu, na ważny, a może nawet główny mechanizm myślenia. Kariera metafory zwieńczona została powstaniem nowej dyscypliny wiedzy, *metaforologii*. Jej cele określił Hans Blumenberg (2010):

metaforologia usiłuje dokopać się do podstawowych struktur myśli, do podziemi, do odżywczych soków systematycznie krystalizujących, a także ma na celu pokazanie, z jaką odwagą umysł zanurza się w swoich obrazach i jak jego historia rzutuje na odwagę jego hipotez<sup>1</sup>.

Metaforologia, jak każda nowa dziedzina, staje przede wszystkim wobec konieczności stworzenia własnego zbioru kategorii i własnego języka, w którym mogłaby wyrazić swoje problemy. Z konieczności, jak zobaczymy, język ten jest metaforyczny.

## O definiowaniu metafory

W jednym z listów do brata Vincent van Gogh pisał: „Czekają mnie ciężkie czasy, woda podchodzi wyżej, może dojdzie do ust, może jeszcze wyżej, trudno to teraz przewidzieć”. Przedstawienie uczuć przez artystę, który po kłótni z ojcem opuszcza dom rodzinny, nie posiadając żadnych środków do życia, oparte jest na podobieństwie, analogii zachodzącej między dwiema sytuacjami: gdy człowiek staje wobec przerastających go trudności i gdy czuje, jakby się topił. Van Gogh, tak jak wielu z nas, zamiast rozpisywać się szczegółowo o swych uczuciach, przedstawia obraz przywołujący szereg skojarzeń i dzięki niemu, w sposób zwięzły, wyraża całe bogactwo swych stanów, myśli i emocji. Spojrzenie na sytuację artysty poprzez pryzmat metafory grożącego mu potopu umożliwia pełniejsze i szybsze jego zrozumienie.

Wszystkie metafory można potraktować jako spojrzenie na coś poprzez pryzmat czegoś innego. Jednocześnie można je nazwać wypaczeniem typowych skojarzeń percepcyjnych (por. Ricoeur, 1978).

---

<sup>1</sup> ‘Metaphorology’ seeks to burrow down to the substructure of thought, the underground, the nutrient solution of systematic crystallizations; but it also aims to show with what ‘courage’ the mind preempts itself in its images, and how its history is projected in the courage of its conjectures (s. 5).

Co pozwala nam rozpoznawać metafory i odróżniać je od języka dosłownego? Zdolność rozpoznawania metafor jest niewątpliwie powszechna. Zapewne tak, jak nauczyliśmy się rozpoznawać krzesła, psy, auta i inne obiekty czy zjawiska w otaczającym nas chaosie bodźców, nasza zdolność rozpoznawania metafor została nabyta dzięki temu, że ktoś podał dość powszechne przykłady metafor, np.:

*Twoja mama jest aniołem* – mówi tata, gdy mama przynosi mu kawę do łóżka;  
*Twój tata jest rycerzem* – mówi mama, kiedy tata pomaga jej przejść po kładce;

oraz wyjaśnił nam, gdy prawdopodobnie protestowaliśmy, nie widząc białych skrzydeł czy zbroi, że są to metafory. Te pierwsze w naszym życiu przykłady zdefiniowane ostensywnie stają się wzorcami i stanowią punkt wyjścia do dalszego porządkowania doznań. Umiejętność dostrzegania metafor (jak i krzesel) ukształtowała się dzięki naszej zdolności do myślenia analogiami, czyli metaforami właśnie, gdzie kluczowym momentem w rozpoznawaniu i klasyfikowaniu obiektów jest uchwycenie pewnego podobieństwa do wzorca. Na tym też bazuje metafora.

Niestety metoda ta okazuje się zawodna, gdyż „pewne podobieństwo” może zachodzić w zasadzie między dowolnymi obiektami. W procesie nauki języka u dzieci widać wyraźnie pułapki tej metody, choć jednocześnie ujawnia się ich twórcze i świeże podejście do języka, o czym świadczą przykłady czterolatków:

*Przy tej piosence moje usta tańczą;*  
*Nie chcę mieć gołej głowy, kiedy dorosnę;*  
*Nie chcę złamać ci serca, ale muszę już iść.*

W pułapkę tą dali się złapać sami badacze, którzy wychodząc od własnych intuicji, formułują definicje tak różne, że to samo wyrażenie według jednych jest, a według innych nie jest metaforą, na przykład Philip Wheelwright (1968) uznaje za metafory tylko takie wyrażenia, których nie można sparafrazować, więc według niego nie jest metaforą: *Sally jest bryłą lodu*, ponieważ posiada parafrazę: *Sally jest nieemocjonalna*. Z drugiej strony zwolennicy podejścia substytucyjnego jak John Searle (1980) uważają, że każde znaczenie metaforyczne może być wyrażone w sposób dosłowny, zatem powyższe zdanie jest przykładem metafory, zresztą szeroko przez niego omawianym.

Podanie precyzyjnej definicji metafory nie jest łatwe także z tego względu, że rozmaite podejścia reprezentują różne dziedziny wiedzy, w skutek czego stosują odrębną terminologię i wychwytyują odmienne cechy tego zjawiska.



Na wielką różnorodność wskazują chociażby poniższe określenia metafory:

Metafora jest wyrażeniem językowym, w którym wyraz lub fraza zastosowane są do czegoś, do czego nie stosują się w sposób dosłowny, w celu zasugerowania podobieństwa<sup>2</sup>.

Metafora jest porównaniem nie wprost, implicite (Ortony, 1980, s. 1).

Metafora jest wyrażeniem językowym, w którym przynajmniej jedna część wyrażenia jest przeniesiona z jednej dziedziny zastosowania (dziedzina źródłowa), gdzie jest powszechnie spotykana, na inną (dziedzina docelowa), gdzie jest niespotykana, albo niezwykła w czasie, kiedy metafora była nowa (Bailer-Jones, 2001, s. 114).

Metafora jest wyliczonym błędem kategoryalnym. [...] Metafora, jak się wydaje, jest kwestią nauczania starego słowa nowych sztuczek – zastosowania starej etykiety w nowy sposób [...] metafora jest flirtem między predykatem z przeszłością a obiektem, który poddaje się, protestując. [...] Gdzie jest metafora tam jest konflikt (Goodman, 1976, s. 69).

Metafora jest specjalnym sposobem zmiany kategorii rzeczy, poprzez narzucanie im niezwykłego i niespodziewanego kontekstu (Whittock, 1990, s. 19).

Metafora polega na opozycji werbalnej (przeciwstawieniu słów), w którym są dwa poziomy znaczeń (Beardsley, 1962, s. 294).

Metafora jest albo porównaniem relacji, albo porównaniem atrybutów, albo jest wielowątkowym powiązaniem między dziedzinami (Gentner, 1988, s. 171–173).

Metafora jest zjawiskiem związanym z poznaniem (Lakoff, Johnson, 1980).

Definicja metafory jako porównania implicite dwóch rodzajów zdarzeń lub rzeczy, zgodna z Arystotelesem i Kövecsesem, prowadzi do poszukiwania słów lub fraz, które takie właśnie porównanie implikują. Definicja metafory jako postrzegania, mówienia, myślenia lub doświadczenia czegoś w kategoriach czegoś innego, zgodna z Semino i Burke, wymaga przyjęcia jakiejś odmiennej strategii (Ritchie, 2013, s. 11).

Jonathan Dunn (2015) wyróżnił i opisał trzy rodzaje metafor, stosując dwa kryteria: (1) stałości kontekstualnej oraz (2) istnienia odwzorowania (czyli relacji między dziedzinami). Żadnego z tych kryteriów nie spełniają wypowiedzi nazywane przez niego *metaforami interpretywnymi*. Oto kilka podanych przez Dunna przykładów metafor interpretywnych:

---

<sup>2</sup> Webster Dictionary.

*Tamta dziewczynka jest psem.  
Plamy na dywanie przetrwały każdą zmianę imienia.  
Lecz na horyzoncie jest obłok kurzu.*

Metafory konceptualne (Dunn nazywa je Metafory Źródło-Cel) spełniają obydwa kryteria:

*Ogólnie nasza polityka powinna polegać na budowie naszego państwa cegła po cegle.  
Teraz to będzie wielki skok naprzód.  
W końcu znalazł klucz do problem.*

W końcu metafory nazwane przez niego *modulowanymi* spełniają pierwsze kryterium, to znaczy zachowują stabilność kontekstową, lecz nie spełniają drugiego, czyli brak w nich odwzorowania źródła w cel:

*Policjant kierowca rzucił Janie badawcze spojrzenie.  
Pielęgniarki są tak zapracowane, że zostały nazwane kijankami.  
Nagle się uśmiechnął, ale w jego oczach wciąż utrzymywał się smutek.*

Dunn zbadał eksperymentalnie, jaki rozkład rodzajów metafor jest charakterystyczny dla trzech głównych teorii: Teorii Relewanacji (TR), Teorii Metafory Pojęciowej (TMP) oraz Filozofii Języka (FJ). Okazuje się, że TR oraz FJ badają głównie metafory interpretywne; a TMP, zgodnie z nazwą, zajmuje się przede wszystkim metaforami pojęciowymi. Natomiast metafory modulowane są w pewnym stopniu przedmiotem zainteresowania wszystkich trzech podejść. Dunn przeanalizował dodatkowo inny podział metafor na *werbalne* (*Ceny wystrzeliły w górę*), typu *A jest B* (*Julia jest aniołem*) oraz pozostałe (*diamenty oczu*). Tu także zarysowało się znaczne zróżnicowanie wśród analizowanych przez poszczególne teorie przykładów. TR zdecydowanie lubi metafory *A jest B*, unikając tzw. pozostałych, TMP skupia się w dużej mierze na metaforach werbalnych, w końcu FJ poddaje analizie wszystkie, ale w różnym stopniu od *A jest B*, poprzez werbalne aż do pozostałych. Również Marcus Tendhal (2009) zauważa, że:

różne perspektywy często koncentrują się na pewnych rodzajach metafor i ignorują inne, czyli mają jedynie na myśli jeden szczególny rodzaj metafory, formułując uogólnione stwierdzenia o metaforze (Tendhal, 2009, s. 139).

Powyższe spostrzeżenia wyjaśniają przynajmniej w pewnej mierze, dlaczego istota metaforyczności zdaje się umykać, kiedy próbuje się dokonać syntezy poszczególnych teorii. Fakt, że liczne teorie metafor przyjęły różne punkty widzenia i postawiły sobie odmienne cele sprawił, że znalezienie wspólnego mianownika stało się często niełatwe. Stopniowo doprowadziło to do niemożności porozumienia się co do istoty metaforyczności samych badaczy tego zjawiska. Na ten fakt zwrócili uwagę między innymi Cameron (2003) oraz Semino *et al.* (2004). Odwoływanie się do intuicji było traktowane jako ostateczna instancja rozstrzygająca jeszcze w 1994, kiedy Goldblum i Margalit zastosowali test klasyfikacji (*open-class test*) do metafor, natomiast w XXI wieku okazało się niewystarczające. Wspólne intuicje przestały istnieć, zabrakło jednocześnie zgody co do tego, co można uznać za metaforę. Co gorsza, w gęstwinie rozmaitych podejść do tego zagadnienia, rozmyły się nawet same kryteria identyfikacji metafor. Stan rzeczy wrócił do punktu wyjścia, kiedy to Max Black (1979) stwierdził, że „Każde kryterium na wykazanie obecności metafory nawet prawdopodobne, może się okazać w pewnych sytuacjach zawodne” (s. 35). Black uznał, że metody poszukiwania niezawodnego sposobu wykrywania metafor obciążone są błędem a problem jest analogiczny do tego, jaki towarzyszy rozpoznawaniu żartów śmiesznych i odróżniania ich od nieśmiesznych:

Nawet jeśli dla jasności wprowadzimy konwencję, że podnoszę palec zawsze, gdy żartuję, to przecież mogę zażartować, podnosząc palec, gdy wcale nie żartuję. I mogę użyć metafory jako znaku, że mówię metaforycznie, co mogło znaczyć, że wcale nie mówię metaforycznie (Black 1979, s. 34).

Wobec takiego stanu rzeczy, bez jednoznacznych odpowiedzi pozostaje cały szereg pytań związanych z metaforą: od najprostszych, związanych na przykład z częstotliwością ich występowania, do bardziej złożonych, jak pytanie o relację między językiem metaforycznym a myśleniem.

Jedną z prób zaradzenia tej sytuacji jest MIP (*Method for Identifying Metaphorically Used Words in Discourse*) – metoda identyfikacji słów użytych metaforycznie w dyskursie opracowana przez tzw. Pragglejaz Group (2007). Metoda ta polega na dość żmudnym przejściu po kolei punktów procedury „identyfikacji metafor”. Poszczególne punkty podane są w Dodatku 1. Na podwaliny każdej teorii składają się pojęcia przyjęte jako intuicyjne, czyli pojęcia pierwotne lub pojęcia zdefiniowane. MIP ma wesprzeć i rozjaśnić intuicyjne rozumienie metaforyczności,

zapewniając konkretny sposób postępowania, jeśli w danym przypadku akurat dla różnych badaczy co innego jest metaforą. Propozycja ta może być dość desperacką próbą ratowania racji istnienia dziedziny nazwanej metaforologią. Okazało się bowiem, że wyjęcie różnych koncepcji metafory z miejsca ich narodzin i zestawienie razem nie stworzyło spójnej całości, o jakiej marzyli metaforolodzy. Wręcz przeciwnie, przyniosło kłopoty związane z samym pojęciem metafory.

Wiara, że nowa dyscyplina (metaforologia) okaże się celowa i płodna każe szukać dalszych środków zaradczych. Wydaje się, że w takiej sytuacji pomoc mogą dwa rozwiązania, po pierwsze można sięgnąć do określenia metafory, które jest już osadzone w tradycji i uwzględnić zarazem jej najistotniejsze cechy – postulat ten zrealizowany jest w następnym rozdziale zawierającym opis struktury metafory jako zjawiska semiotyczno-kognitywnego. Po drugie można stworzyć pojęcie nadrzędne, które swym zakresem obejmie rozmaite zjawiska językowe i niejęzykowe nazywane w literaturze metaforą. Taka propozycja stanowić będzie podsumowanie całości rozważań i przedstawiona zostanie na końcu książki.

## Trzy koncepcje metafory

Zanim przedstawiona zostanie semiotyczno-kognitywna struktura metafory dobrze będzie zapoznać się z trzema głównymi nurtami badań nad metaforą:

### Podejście semantyczne

W ujęciu semantycznym metafora przedstawiana jest jako wyrażenie językowe postaci „*A jest B*”, w którym sugeruje się istnienie podobieństwa między A i B, co prowadzi do przeniesienia atrybutów związanych z B na A (zauważmy, że Lakoff i Johnson nazywają ten typ metaforą językową, *linguistic metaphor*). Warto podkreślić, że w powszechnej świadomości metafora funkcjonuje jako zjawisko semantyczne właśnie.

Począwszy od lat sześćdziesiątych XX wieku filozofowie i językoznawcy (np.: Richards, 1936; Beardsley, 1962; Black, 1962) zaczęli zmieniać swoje nastawienie do metafory. Szczególnym adwokatem metafory stał się Max Black, który

przekonywał, że ma ona swoje własne znaczenie. Dostrzegł, że znaczenie metaforyczne jest wynikiem *interakcji* dwóch systemów utartych skojarzeń (*associated commonplaces*) związanych z pierwotnym i wtórnym tematem metafory. Z kolei Monroe C. Beardsley uznał, że dosłowna absurdalność metafor wywołuje metaforyczny *skręt* (*metaphorical twist*). Uriel Weinreich (1966) i Samuel R. Levin (1977) wskazali na fakt, że ta absurdalność włącza opcję ograniczania znaczenia, czyli liczby obiektów, do których wyrażenia mogą się odnosić oraz rodzajów innych wyrażań, z którymi mogą się łączyć.

Podejścia semantyczne miały tą zaletę, że traktowały metaforę poważnie, ale miały też wadę. Zakładały bowiem, że wszystkie metafory potraktowane dosłownie są fałszywe i absurdalne. Jednak Ted Cohen (1976, s. 253) pokazał, że tak nie jest, podając kontrprzykłady:

*Żaden człowiek nie jest wyspą.  
Anchorage jest zimnym miastem.*

Ponadto nieprawdziwe też okazało się założenie, że znaczenie metafory to po prostu pewne cechy „zawarte” w dosłownych znaczeniach wyrażań wchodzących w jej skład. Usiłując uniknąć tej pułapki, Black mówił o *skojarzonych banałach*. W poszukiwaniu teorii uwzględniającej powyższe zastrzeżenia zwrócono się albo w stronę pragmatyki (Grice, 1975; Searle, 1994; Martinich, 1984), albo tzw. teorii non-kognitywnej<sup>3</sup> (Davidson, 1978). Jako, że ta ostatnia odrzucała pojęcie znaczenia metaforycznego<sup>4</sup>, przybliżymy tu jedynie podejście pragmatyczne.

## Podejście pragmatyczne

Pragmatyczna analiza komunikacji za pomocą metafor zakłada, że mówiący „koduje” za pomocą zdania metaforycznego to, „co ma na myśli”. A kiedy odbiorca, dekodując dochodzi do tego, co mówiący „ma na myśli”, to cały proces

<sup>3</sup> Według teorii non-kognitywnej (Reimer i Camp, 2006) metafora nie niesie ze sobą żadnej treści poznawczej, tzn. jest beztreściowa. W prywatnej korespondencji prof. Janusz Maciaszek zwraca uwagę na fakt, że teoria Davidsona jest teorią przyczynową, tj. metafora (oczywiście językowa) oddziałuje na słuchaczy przyczynowo, co jest częściowo do pogodzenia z przyjętą perspektywą.

<sup>4</sup> Warto podkreślić, że D. Davidson skupił uwagę na zmianie perspektywy, jaką niesie ze sobą metafora.